

Wojciech Skóra

Obserwacja konsulatów polskich w Prusach Wschodnich przez niemiecki kontrwywiad (do 1927 roku)

Słupskie Studia Historyczne 11, 261-269

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH SKÓRA

PAP SŁUPSK

**OBSERWACJA KONSULATÓW POLSKICH
W PRUSACH WSCHODNICH PRZEZ NIEMIECKI
KONTRWYWIAD (DO 1927 ROKU)**

Prowincja Prusy Wschodnie (*Ostpreussen*) niemal od powstania II Rzeczypospolitej była terenem niezwykle ożywionej działalności polskiego wywiadu wojskowego. Przyczyny były oczywiste. Prusy Wschodnie, będące siedzibą I Okręgu Reichswehry (*Wehrkreis I*), nie tylko stanowiły zagrożenie dla Pomorza Gdańskiego, ale i dla Warszawy, którą dzieliło od granicy zaledwie 120 km. Stanowiły też pomost do ZSRR, co – jak pokazały wydarzenia wojny polsko-bolszewickiej – stanowiło realne niebezpieczeństwo komunikowania się wrogów Rzeczypospolitej. Był to też teren nieustającej „walki o dusze” tych mieszkańców Warmii, Mazur i Powiśla, którzy mieli polskie korzenie. Dla władz niemieckich była to „twierdza”, dla polskich „oścień”, tkwiący niebezpiecznie blisko centrum kraju. Niemieckie służby specjalne znały te uwarunkowania równie dobrze jak polskie. Nie może więc dziwić, że polskiej działalności szpiegowskiej towarzyszyły rozbudowane – i nierzadko skuteczne – akcje niemieckiego kontrwywiadu, do których włączyło się wiele lokalnych instytucji i organizacji.

W tej trudnej sytuacji polskie władze wykorzystywały każdą możliwość, aby zyskać przewagę w rywalizacji służb specjalnych na tym trudnym i ważnym terenie. Jedną z nich stworzyły paragrafy traktatu wersalskiego, umożliwiające państwom Sprzymierzonym i Stowarzyszonym uruchamianie w Rzeszy placówek konsularnych bez konieczności ubiegania się o zgodę rządu berlińskiego oraz bez zasady wzajemności¹. Już wiosną 1920 roku Polska posiadała w Prusach Wschodnich trzy placówki konsularne (w Królewcu, Olsztynie i Kwidzynie). W 1922 roku na krótko uruchomiono urząd w Elblągu, a następnie – już na stałe – w Ełku. Nieprzypadkowo w żadnej części świata II Rzeczypospolita nie posiadała tak gęstej sieci konsularnej. Jednym z głównych zadań tych placówek było wspieranie działań wywiadowczych prowadzonych na terenie prowincji przez polskie służby specjalne. Oczywiście niemiecki kontrwywiad w ogólnych zarysach wiedział o owych „dodatkowych zada-

¹ E. J. Pałyga, *Stosunki konsularne Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970, s. 36-39.

niach”. Wokół konsulatów w Prusach Wschodnich panowała dość specyficzna, gęsta atmosfera². Jej tragicznym poświadczeniem był fakt aresztowania i śmierci kilku pracowników konsulatów po wybuchu II wojny światowej³.

Prezentowany dokument jest podsumowaniem kilku lat rozpracowywania niemieckich działań kontrwywiadowczych, skierowanych przeciwko polskim konsułatom w Prusach Wschodnich. Rozpracowywania tego dokonywali pracownicy polskiego wywiadu związani z gdańską ekspozyturą Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Dokument ten stanowi interesujące uzupełnienie kilku prac o Prusach Wschodnich oraz – w nieco szerszym kontekście – przyczynek do badań nad słabo dotychczas rozpoznaną problematyką współpracy polskiej służby konsularnej z Oddziałem II.

W 1990 roku ukazała się książka Małgorzaty Szostakowskiej o konsulatach polskich w Prusach Wschodnich. W tej obszernej pracy (niemal 19 arkuszy wydawniczych) nie ma wzmianek o działalności wywiadowczej prowadzonej za pośrednictwem tych urzędów⁴. Można to po części wytłumaczyć faktem, że w latach osiemdziesiątych dostęp do akt polskiego wywiadu był utrudniony. Dodać też należy, że w historiografii poświęconej działalności agend Oddziału II na kierunku niemieckim o współdziałaniu z konsulatami w Prusach Wschodnich niemal nie wspomiano⁵. Leszek Gondek w artykule poświęconym działalności polskiego wywiadu w tej prowincji pominął kwestię współpracy z placówkami MSZ⁶. Przytoczone przykłady wskazują na interesującą lukę w polskiej historiografii⁷. Jest to tym bardziej intrygu-

² Zob.: *Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku. Wybór źródeł*, wydali P. Stawecki i W. Wrzesiński, Olsztyn 1986, *passim*.

³ M. Budny, *Epilog polskiej służby zagranicznej (w czterdziestą rocznicę)*, *Zeszyty Historyczne* 1985, z. 73, s. 53-55.

⁴ M. Szostakowska, *Konsulaty polskie w Prusach Wschodnich w latach 1920-1939*, Olsztyn 1990. Nieliczne wzmianki można znaleźć m.in. na stronach: 25-26, 84-85. Nie ma tam jednak analizy tego zjawiska, lecz tylko przytaczane są niemieckie oskarżenia pod adresem polskich konsulatów jako „central polskiego szpiegostwa” (tak niemiecka prasa pisała w 1923 r. o placówce w Królewcju).

⁵ W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922-1939*, Warszawa 1969; L. Gondek, *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1933-1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania*, Warszawa 1982; A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933-1939*, Warszawa 2000; H. Ćwięk, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001. Spośród prac o niemieckim wywiadzie i kontrwywiadzie działających przeciwko Polsce należy wymienić: H. Kopczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920-1933*, Gdańsk 1970; L. Gondek, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933-1939*, Warszawa 1974.

⁶ L. Gondek, *Działalność wywiadu polskiego w Prusach Wschodnich (1934-1939)*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 1978, nr 4. To samo można powiedzieć o innych pracach tego autora, skądinąd niezwykle cennych i zawierających pionierskie ustalenia na temat zmagania wywiadowczych Polski i Niemiec w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

⁷ Należy tu wspomnieć o interesującym problemie badawczym nakreślonym w opracowaniu: M. Andrzejewski, *Materiały do dziejów hitlerowskiej Abwehry pod kątem jej posunięć skierowanych przeciwko polskiemu wywiadowi*, *Dzieje Najnowsze* 1983, z. 3.

jące, że Prusy Wschodnie – obok ZSRR – stanowiły teren bodaj najintensywniejszej współpracy między Oddziałem II a służbą konsularną, i to już od 1920 roku. Nieprzypadkowo pierwszą umowę o współpracy wywiadowczej między MSZ a Ministerstwem Spraw Wojskowych podpisano przed ulokowaniem rezydenta w Konsulacie RP w Królewcu⁸. Formy współdziałania placówek MSZ z Oddziałem II były różnorodne – od wymiany zdobytych informacji i dokumentów, poprzez wsparcie logistyczne (przekazywanie instrukcji, pieniędzy i zdobytych materiałów pocztą kurierską MSZ), aż po zatrudnianie rezydentów w charakterze urzędników i werbowanie pracowników MSZ do zadań szpiegowskich⁹.

Od wiosny 1920 roku współpracę wywiadowczą z konsulatami w Królewcu, Olsztynie i Kwidzynie nawiązały dwie ekspozytury Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Pierwsza, działająca w Gdańsku, prowadziła ją aż do swej likwidacji w 1930 roku. Druga, ulokowana w Grudziądzu, zaledwie do początku 1921 roku¹⁰. Od 1925 roku współpracę z konsulatami podjęła nowo utworzona Ekspozytura nr 2 Oddziału II, mająca siedzibę w Warszawie¹¹. W 1930 roku większość prac związanych z rozpoznaniem Prus Wschodnich przejęła Ekspozytura nr 3 w Bydgoszczy. Część rezydentów – również tych ulokowanych w konsulatach – podlegała bezpośrednio warszawskiej centrali wywiadu. Stan taki utrzymał się do wybuchu wojny, z jedną tylko modyfikacją. Od 1935 roku część agentów pracujących w prowincji wschodniopruskiej była podporządkowana oficerom pracującym w Konsulacie RP w Szczecinie i w Ambasadzie RP w Berlinie¹².

Prezentowany dokument był jednym z dwóch raportów załączonych do pisma przesłanego 9 grudnia 1927 roku z Ekspozytury nr 7 Oddziału II (ulokowanej w Gdańsku) do Referatu „C” Wydziału III Wywiadowczego Oddziału II¹³. Referat „C” był częścią warszawskiej centrali wywiadu zajmującą się kontrwywiadem. Jako nadaw-

⁸ W listopadzie 1921 r. zorganizowano konferencję przedstawicieli MSZ i Oddziału II, podczas której ustalono warunki zatrudnienia „eksponenta” w konsulacie polskim w Królewcu. W umowie przewidziano, że oficer wysłany w charakterze rezydenta był pod względem formalnym urzędnikiem konsulatu i jako taki podlegał regulaminowi służbowemu MSZ. Pobory i fundusz dyspozycyjny na działalność wywiadowczą pobierał jednak z kasy Oddziału II. Instrukcje działalności wywiadowczej również pochodziły z tego źródła. Zdobyte materiały miały być dzielone „pomiędzy Sztab i Konsulat”. W zamian MSZ zobowiązywało się dostarczać rezydentowi wszystkich niezbędnych dokumentów i paszportów służbowych (Archiwum Państwowe w Gdańsku [dalej AP Gdańsk], Komisarz Generalny RP w Gdańsku [dalej KGRPG], sygn. 1146, Pismo Oddziału II SG do Ekspozytury Oddziału II nr 2 w Gdańsku z 25 XI 1921 r.).

⁹ Więcej o tej problematyce: A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004; W. Skóra, *Współdziałanie służby konsularnej II Rzeczypospolitej z wywiadem wojskowym*, Dzieje Najnowsze 2004, z. 1.

¹⁰ Zob.: W. Skóra, *Działalność ekspozytury polskiego wywiadu w Grudziądzu w latach 1920-1921*, Zapiski Historyczne 2003, z. 4, s. 89-108.

¹¹ W maju 1925 r. działającą w Gdańsku Ekspozyturę nr 2 Oddziału II przemianowano na Ekspozyturę nr 7, a numer „2” przekazano placówce mającej siedzibę w stolicy.

¹² W. Skóra, *Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Szczecinie w latach 1925-1939. Powstanie i działalność*, Słupsk 2001, s. 243-245.

¹³ Drugi dokument to opracowanie o współpracy niemiecko-litewskiej. Pismo przewodnie jako adresata podaje „Kort”. Był to wówczas kryptonim Referatu „C”.

ca pisma przewodniego podpisany jest „BIG”. Był to kryptonim (i skrót) oznaczający od końca 1924 roku „Biuro Wywiadowcze w Gdańsku”, czyli gdańską ekspozyturę wywiadu. W 1927 roku pracami BIG kierował kpt. Alfred Birkenmayer. Podlegało mu siedmiu oficerów: mjr dr Józef Czuszkiewicz, kpt. Edward Niedzielski, por. Marian Skorupa, por. Rybczyński, por. Jaroszewski, por. Podolski i por. rezerwy Adam Biedrzyński. Ekspozytura posiadała wówczas dwie stałe placówki oficerskie w Niemczech, jedną w Szczecinie, drugą w Królewcu¹⁴. Autorem obu raportów był oficer ukrywający się pod pseudonimem „Riebentropp”¹⁵. Niemal na pewno był to por. Skorupa, stały rezydent gdańskiej ekspozyтуры w Prusach Wschodnich.

„Placówka oficerska nr 1” (nazywana tak w dokumentach gdańskiej ekspozyтуры wywiadu) działała w Królewcu od października 1922 roku¹⁶. W tamtejszym Konsulacie RP został wówczas zatrudniony Mieczysław Pogorzelski, cywilny pracownik ekspozyтуры gdańskiej. Jego zadaniem było utworzenie siatki agentów dostarczających informacji wojskowych i politycznych z terenu rejencji królewieckiej. Konsul Zygmunt Merdinger został przez ówczesnego kierownika gdańskiej ekspozyтуры, rotmistrza Karola Dubicza-Penthera, wtajemniczony w misję nowego „urzędnika”. Obiecał poparcie i przekazanie własnych informatorów na potrzeby rezydenta. W zamian otrzymywał informacje polityczne¹⁷. W maju 1923 roku Oddział II odwołał M. Pogorzelskiego i na jego miejsce skierował doświadczonego oficera wywiadowczego, por. Mariana Skorupę. Został on zatrudniony w konsulacie – wówczas już generalnym – pod przybranym nazwiskiem („Marian Skibiński”). Od sierpnia 1923 roku był głównym i najsprawniej działającym rezydentem gdańskiej ekspozyтуры w Prusach Wschodnich. Już po roku dysponował 4 agentami i 5 konfidentami. W listopadzie 1925 roku por. Skorupie podlegało 5 agentów, z których każdy specjalizował się w rozpoznaniu określonych zagadnień¹⁸. Agent Schumann (prawdziwe nazwisko – Bolesław Kozłowski) rozpracowywał Reichswehrę i Heimatbund; agent Bogen (Edmund Borkowski) – *Stahlhelm* agent Sowa¹⁹ – stosunki niemiecko-

¹⁴ Liczba placówek oficerskich gdańskiej ekspozyтуры wywiadu zmieniała się. W 1923 r. działały w konsulatach polskich w Królewcu i Olsztynie. W konsulatach w Kwidzynie i Ełku nie ulokowano wówczas oficerów, lecz do prac wywiadowczych zwerbowano pracowników MSZ.

¹⁵ Od 1 I 1927 r., zgodnie z rozkazem szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II, ppłk. Ludwika Bocińskiego, por. Skorupie przydzielono pseudonim „Ribbentrop”. Jednak w wielu późniejszych dokumentach BIG występuje pseudonim „Riebentropp”. Nie udało się ustalić przyczyn tej zmiany pseudonimu. Z treści meldunków wynika jednak, że obydwa pseudonimy odnosiły się do tej samej osoby – por. Skorupy. Używał on również pseudonimu „Boenicke”.

¹⁶ Placówka oficerska ulokowana w konsulacie w Królewcu była w dokumentach Oddziału II określana kryptonimami „Roman” i „O.6.”. W 1929 r. w dokumentach określano ją jako „Poste-runek Oficerski nr 5” (PO 5).

¹⁷ Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Generalnego i Głównego, sygn. I.303.4.2150, Pismo Ekspozyтуры nr 2 w Gdańsku do Wydziału Wywiadowczego Oddziału II z 16 XI 1922 r.

¹⁸ AP Gdańsk, KGRPG, sygn. 1264, Zestawienie organizacyjne Placówki Oficerskiej nr 1 w Królewcu z 28 XI 1925 r.

¹⁹ Prawdopodobnie był to Paweł Sowa, polski działacz narodowy z Powiśla, który w swych wspomnieniach opisał współpracę z polskim wywiadem. Zob.: P. Sowa, *Po obu stronach kordonu*, Olsztyn 1974.

-litewskie; agent Freimann (Erich Eich) – placówkę niemieckiego wywiadu w Olsztynie; agent Horbacz – sprawy emigracji ukraińskiej w Prusach Wschodnich. W październiku 1927 roku, czyli mniej więcej w okresie powstawania prezentowanego dokumentu, dla królewieckiej placówki wywiadu pracowało w dalszym ciągu 5 agentów. Na prace wywiadowcze wydali oni w tym miesiącu 250 dolarów USA (około 2225 zł)²⁰. Zadania przydzielane agentom zależały od aktualnej sytuacji politycznej i wojskowej. Stałą i podstawową dyrektywą było jednak rozpoznanie militarnego potencjału prowincji. Agenci realizowali również zadania kontrwywiadowcze. Efektem jednego z nich był raport z grudnia 1927 roku.

Wymowa faktów przedstawionych w załączonym dokumencie jest dość oczywista i daje się podsumować w stwierdzeniu, że niemieckie władze, świadome wywiadowczej roli konsulatów, poddawały je obserwacji. Zmienne było tylko nasilenie inwigilacji. Z kolei polski wywiad był świadom – w ogólnych zarysach – rozmiarów i środków tych działań. Jest jednak kilka spraw wymagających wyjaśnienia. Uderza przede wszystkim ogólnikowość informacji zawartych w dokumencie. Kilka lat zmagających kontrwywiadowczych streszczono na czterech stronach maszynopisu. Dla Oddziału II takie podsumowanie miało znikomą wartość, bowiem sprawy tam poruszane były wcześniej referowane w szczegółowych raportach. Jest więc prawdopodobne, że Referat „C” był tylko pośrednikiem, a rzeczywistym adresatem opracowania był polski resort spraw zagranicznych, gdzie zdecydowano o obsadzie i formach działalności konsulatów. W pracy Andrzeja Peplńskiego o kontrwywiadzie II Rzeczypospolitej czytamy: „Podstawowym zadaniem kontrwywiadu było zabezpieczenie tajemnicy wojskowej. Aby osiągnąć ten cel, organa kontrwywiadu podejmowały, z jednej strony, różnorodne przedsięwzięcia profilaktyczne, akcje uświadamiające i propagandowe, a z drugiej, rozpoznawały organizację, kierunki zainteresowań oraz metody stosowane przez obce służby wywiadowcze”²¹. Być może dokument o obserwacji polskich konsulatów miał być w zamyśle Oddziału II elementem owych działań „profilaktycznych i uświadamiających”, prowadzonych wobec kierownictwa MSZ i konsulatów. O tym, że adresatem były osoby spoza Oddziału II, świadczy to, że osoba Skibińskiego jest w raporcie omawiana jako jeden z szeregowych pracowników konsulatu królewieckiego, podczas gdy w rzeczywistości był to autor raportu i jeden z operatywniejszych oficerów polskiego wywiadu. Por. Skorupa pisał więc o sobie, ale przed przyszłymi czytelnikami nie chciał tego zdradzić. Jedynym wytłumaczeniem tej procedury była chęć zachowania w tajemnicy przed adresatem spoza Oddziału II tożsamości i roli rzeczywistego autora dokumentu²².

²⁰ AP Gdańsk, KGRPG, sygn. 1656, Wyliczenie posterunku Riebertrop z zaliczki otrzymanej z BIG na październik 1927 r. Nie była to duża kwota w skali ogólnych wydatków BIG. W październiku 1927 r. z funduszu dyspozycyjnego BIG wydano ogółem 2489 dolarów USA i 1087,7 guldenów gdańskich. Należy jednak zaznaczyć, że kwoty zaliczek były bardzo zróżnicowane w kolejnych miesiącach. W listopadzie 1927 r. BIG wypłacił zaliczkę na dwie placówki wywiadowcze w Niemczech (m.in. w Królewcu), wynoszącą aż 1839 dolarów USA.

²¹ A. Peplński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 7.

²² Niewykluczone też, że dokument był fragmentem akcji dezinformacyjnej (lub inspiracyjnej) prowadzonej przez Oddział II wobec niemieckiego kontrwywiadu.

W dokumencie wspomina się o względnym osłabieniu niemieckiej inwigilacji polskich konsulatów w 1927 roku, co było uwarunkowane ograniczeniami budżetu. Było to jednak zjawisko tymczasowe. Dwa lata później Wydział III Wywiadowczy Oddziału II poinformował rezydenta wywiadu w Konsulacie Generalnym RP w Królewcu, że uzyskano dokumenty potwierdzające ponowne ożywienie działalności kontrwywiadu niemieckiego przeciwko konsulatom polskim w Prusach Wschodnich. Centrala wywiadu przestrzegła, że *Auswärtiges Amt* dąży do odwołania wicekonsula Michała Czudowskiego i urzędnika Konickiego. Obydwu podejrzewano o szpiegostwo (były to zasadne podejrzenia). Co prawda zebrany przez Niemców materiał obciążający był jeszcze niewystarczający, jednak rezydentowi polecono zachować „najwyższą ostrożność”, prowadzić „nie wpadający w oko tryb życia oraz unikać prowokacji przez podstawionych agentów”. Zakazano też podróży do Polski²³.

*Archiwum Państwowe w Gdańsku, Komisarz Generalny RP w Gdańsku, sygn. 1656, k. 213-216, Załącznik do pisma skierowanego przez BIG do Referatu „C” Wydziału III Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Generalnego z 9 grudnia 1927 roku, maszynopis*²⁴. *Dopiski w nawiasach kwadratowych – W.S.*

Ścisłe tajne!

Obserwacja Konsulatów RP w Prusach Wschodnich.

Ożywiona działalność służby wywiadowczej polskiej w Prusach Wschodnich oraz liczne aresztowania wywiadowców na tym terenie już w 1920 roku skierowały uwagę miarodajnych władz policyjnych i wojskowych na konsulaty polskie i nasunęły podejrzenie, że niektórzy z urzędników polskich biorą udział w pośredniczeniu i angażowaniu wywiadowców.

Celem wykrycia tych kontaktów ówczesny Landeskriminaldirektor Vogel²⁵ w porozumieniu z nadrejentką królewiecką [Naczelne Prezydium prowincji Prusy Wschodnie] zarządził wszechstronną obserwację zarówno samych Konsulatów RP, jak i osób, które stykały się z tymi urzędami. Obserwacja ta do końca 1924 roku przeprowadzana była przez komisarza Dreschera²⁶, kierownika specjalnego komisariatu kontrwywiadowczego (tak zwane Ako), bardzo starannie i drobiazgowo. Po zniesieniu tego komisariatu, a przede wszystkim na skutek redukcji urzędników z wiosną 1925 roku, nadzór nad Konsulatami RP znacznie osłabł.

²³ AP Gdańsk, KGRPG, sygn. 1709, Pismo „Platz” (Wydziału Wywiadowczego Oddziału II) do Posterunku Oficerskiego nr 5 w Królewcu z 4 IV 1929 r.

²⁴ W tekście dokumentu rozwinięto polskie skróty oraz uwspółcześniono pisownię i ortografię.

²⁵ Oswald Vogel, dyrektor Krajowej Policji Kryminalnej w Królewcu, który jednocześnie w królewieckim prezydium Policji prowadził zakonspirowane biuro wywiadowcze, podlegające resortowi spraw wewnętrznych w Berlinie. Biuro to składało się z dwóch referatów: wywiadu ofensywnego i kontrwywiadu (H. Kopezyk, *Niemiecka działalność*, s. 103).

²⁶ Otto Drescher, kierownik referatu kontrwywiadowczego w biurze wywiadowczym O. Vogla (tamże).

Od kwietnia 1927 roku, to jest od chwili reorganizacji Landesgrenzpolizei i wcieleniu jej do Polizei-Präsidium w Królewcu, obserwacja powyższa z powodu braku urzędników kryminalno-politycznych prowadzona jest bardzo nieskładnie i dorywczo. Obecny wydział kontrwywiadowczy przy Polizei-Präsidium, tzw. „Abteilung Pol. II/III”²⁷ pod kierownictwem komisarza Abta, rozporządza tylko ośmiu urzędnikami, z których połowa stale zatrudniona jest bieżącymi sprawami administracyjnymi, tak że zwłaszcza w czasie miesięcy urlopowych (czerwiec – wrzesień) do obserwacji zewnętrznej używanych być może najwyżej 2-3 urzędników. Z reguły nie przeprowadza się obserwacji samych konsulatów, lecz inwigiluje się poszczególnych urzędników polskich, którzy z tych samych czy innych powodów wydają się podejrzani o prowadzenie wywiadu.

Spomiędzy urzędników Konsulatu Generalnego RP w Królewcu byli, względnie są jeszcze inwigilowani: pp. Skibiński²⁸, konsul Merdinger²⁹, wicekonsul Czudowski³⁰, konsul Staniewicz³¹.

Pan Skibiński podejrzewany był o prowadzenie wywiadu mniej więcej od połowy 1926 r., a to w związku z aresztowaniem Wolffmana, którego urzędnicy komisarza Abta śledzili przez kilka miesięcy i przy tej sposobności stwierdzili, że zna się ze Skibińskim i zachodzi od czasu do czasu do jego mieszkania. W czasie rozprawy nie udowodniono wprawdzie Wolffmanowi, dla kogo pracował. Jednakże podejrzenie co do Skibińskiego ugruntowało się w styczniu bieżącego roku na skutek zeznań

²⁷ Centrum policyjnego wywiadu w Prusach Wschodnich było ulokowane w prezydium Policji w Królewcu. Była to centrala krajowej policji kryminalnej. Składała się z 3 działów oznaczonych kryptonimami Pol. I, Pol. II, Pol. III. Dział Pol. I koordynował prace policji kryminalnej i porządkowej w prowincji. Pol. II był komórką statystyczno-ewidencyjną i analityczną. Gromadzono tam efekty wywiadu politycznego w Polsce i na Litwie. Dział Pol. III stanowił centralę policyjnej działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej na terenie prowincji i państw sąsiednich (tamże, s. 181).

²⁸ „Marian Skibiński” fikcyjne nazwisko por. Skorupy, pod którym był zatrudniony w konsulacie.

²⁹ Zygmunt Merdinger (ur. 1890 r.) rozpoczął pracę w MSZ już w listopadzie 1918 r. Kierował konsulatami w Belgradzie, Królewcu, Bratysławie i Meksyku. Następnie został *chargé d'affaires* przy kilku rządach państw Ameryki Łacińskiej. Od 1922 r. konsul Merdinger intensywnie współpracował z gdańską ekspozyturą Oddziału II, osłaniając rezydenta pracującego w jego urzędzie. Postawa ta zyskała uznanie w oczach kierownika gdańskiej ekspozytury. W 1926 r. mjr Dubicz wystąpił z wnioskiem do szefa Wydziału III Wywiadowczego Oddziału II o odznaczenie konsula Złotym Krzyżem Zasługi „za jego współpracę z Oddziałem II i pracę na terenie Prus Wschodnich” (AP Gdańsk, KGRPG, sygn. 1644, Pismo kierownika Ekspozytury nr 7 Oddziału II w Gdańsku, mjr. Dubicza, do szefa Wydziału III Wywiadowczego Oddziału II z 25 III 1926 r.).

³⁰ Michał Czudowski (ur. 1894 r.) karierę w resorcie spraw zagranicznych rozpoczął od reprezentowania polskich interesów w Moskwie już w 1918 r. W konsulacie generalnym w Królewcu pracował w latach 1920-1924 i następnie 1927-1930. Później kierował konsulatami w Lipsku i Wrocławiu oraz pracował w centrali MSZ.

³¹ Roman Staniewicz, dr praw (ur. 1890 r.), rozpoczął pracę w MSZ w 1919 r. Był pracownikiem konsulatów w Pradze, Koszycach i Bratysławie. W latach 1927-1929 (czyli w okresie, gdy powstał raport) kierował placówką w Królewcu. Następnie zatrudniono go w centrali MSZ, a od 1932 r. kierował konsulem generalnym w Kurytybie.

byłego podoficera J.R.2³², Bakuniewicz, który aresztowany zeznał, że Skibiński angażował go do wywiadu. W związku z tym Skibińskiego od połowy stycznia do kwietnia roku bieżącego śledzono bardzo dokładnie – inwigilacja jednak nie dała nic pozytywnego i więcej szczegółów nie zdołano o nim zebrać³³.

Wzmiankowany Bakuniewicz we wrześniu roku bieżącego zetknął się z drugim urzędnikiem Konsulatu Generalnego RP, Kurtzem, którego również poddano obserwacji, jednak jak dotychczas bez wyników.

Osobą wicekonsula, pana Czudowskiego, zaczęto interesować się na skutek zeznań niejakiego Sadowskiego, byłego podoficera Reichswehry. Sadowski po odsiedzeniu 4 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo złożył następnie na ręce komisarza Abta zeznania obciążające pana Czudowskiego, który jakoby w 1923 roku miał go zaangażować do wywiadu i w tym celu skierować następnie do Wydziału Wojskowego w Gdańsku³⁴. Zeznanie Sadowskiego przesłane zostało przez komisarza Abta do Ministerium des Innern [Ministerstwo Spraw Wewnętrznych], a stąd do Auswärtiges Amt [Urząd Spraw Zagranicznych] – jednocześnie zaś z tym poddano osobę pana Czudowskiego ściślejszej obserwacji.

Na ogół urzędnicy kryminalno-polityczni niechętnie wykonują inwigilację polskich urzędników dyplomatycznych, gdyż z jednej strony nie mają na to dostatecznych środków pieniężnych (otrzymują 35 marek miesięcznie na koszty związane z inwigilacjami), z drugiej zaś dotychczasowe obserwacje, na które poświęcono dużo wysiłków i czasu, ani razu nie dały konkretnych wyników i wywołały niezadowolone władz przełożonych³⁵. Przy tym inwigilacje takie są uciążliwe do przeprowadzenia, gdyż urzędnicy komisarza Abta mają nakazane w prowadzeniu ich zachowanie specjalnej ostrożności i nieposługiwanie się pomocą konfidentów, a to z obawy przed interwencją dyplomatyczną. Jedyny wypadek zaangażowania do akcji inwigilacyjnej konfidenta miał miejsce w 1925 roku, gdzie Krim. Betr. Sekretär [sekretarz do spraw kryminalnych] Klatt usiłował nawiązać kontakt z funkcjonariuszem niejakim panem Dybusem i w tym celu próbował podstawić mu osobnika nazwiskiem Orłowski. Próba ta jednak została odkryta i nie odniosła rezultatu.

Personel wydziału kontrwywiadowczego (Abteilung Pol. II/III) w Królewcu składa się obecnie z następujących urzędników: kierownik Kriminal-Kommissar

³² Prawdopodobnie chodzi o *Infanterie-Regiment 2*, czyli 2 pułk piechoty, ze sztabem w Olsztynie.

³³ W grudniu 1926 r. kpt. Birkenmayer powiadomił centralę wywiadu, że placówka wywiadowcza „O.6” zakonspirowana w konsulacie została „częściowo zdekonspirowana”. „Roman”, czyli por. Skorupa, otrzymał rozkaz wstrzymania prac wywiadowczych. Przypuszczano, że zdekonspirował go przed niemieckim kontrwywiadem jeden z jego agentów („Gordon” lub „Tarnowski”). Planowano sprowadzenie go do kraju, jednak ostatecznie por. Skorupa pozostał w konsulacie, tylko na kilka miesięcy zmniejszył swą aktywność (AP Gdańsk, KGRPG, sygn. 1647, Pismo kpt. Birkenmayera do Referatu B/2 Wydziału III Wywiadowczego Oddziału II z 2 XII 1926 r.).

³⁴ Wydział Wojskowy był jednostką organizacyjną Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku. W jego strukturach była zakonspirowana gdańska ekspozytura wywiadu. Zob.: W. Skóra, *Niemiecka flota w świetle informacji polskiego wywiadu (listopad 1921 r.)*, Przegląd Morski 2003, z. 11, s. 42-43.

³⁵ To twierdzenie nie jest w pełni zgodne z prawdą. W listopadzie 1921 r. kierownik konsulatu w Królewcu Stanisław Srokowski musiał opuścić Rzeszę, gdyż żądały tego władze niemieckie, słusznie podejrzewające go o współpracę z Oddziałem II.

[komisarz kryminalny] Abt, zastępca i prawa ręka Abta, Krim. Betr. Sekretär, Bengs, Krim. Sekretäre: Klatt i Thomanek, Krim. Betr. Assistenten [asystenci do spraw kryminalnych]: Geilke, Pust, Janz, Hacker i Ucharek.

Punktem zbornym, z którego przeprowadzana jest następnie obserwacja polskich urzędników w Królewcu, jest Börsenstrasse, koło restauracji Börsenkeller. Dawny klub polski obserwowany był z małej piwiarni vis-à-vis lokalu klubu (Hinter-Tragheim).

Niezależnie od komisarza Abta obserwację konsulatu Generalnego RP w Królewcu przeprowadza również Abwehrstelle Königsberg³⁶, która między innymi stosuje również podsłuchiwanie rozmów telefonicznych. Niektóre z podsłuchanych rozmów podawane są do wiadomości komisarza Abta. Z informacji, jakie posiada Asto o Konsulacie Generalnym, wnioskować można, że Asto jest w tym kierunku dość dobrze zorientowana i niejednokrotnie podaje interesujące szczegóły, zupełnie nieznanne komisarzowi Abtowi. Tak na przykład Asto [Abwehrstelle-Ost] podała do wiadomości Abteilung Pol. II/III niektóre informacje o niejkiej pannie Charlej (czy też podobne nazwisko), z którą konsul Staniewicz miał pozostawać w bliższych stosunkach.

Pomiędzy Asto a Abteilung Pol. II/III istnieje pewnego rodzaju rywalizacja w sprawach kontrwywiadowczych. Każda z tych instytucji prowadzi obserwację Konsulatu Generalnego na własną rękę, skutkiem czego cała akcja nie jest scentralizowana, a tym samym zaś osłabia się.

Podczas gdy obserwacja Generalnego Konsulatu RP w Królewcu prowadzona jest głównie pod kontrwywiadowczym kątem widzenia, wicekonsulaty w Olsztynie i Kwidzynie śledzone są przeważnie w celu wykrycia łączności zachodzącej pomiędzy nimi a działalnością i akcją mniejszości polskich na Warmii i Powiślu.

Obserwacja Konsulatu RP w Olsztynie spoczywa w rękach politycznego referenta przy rejencji, Geheimrata von Jerim, który łącznie z kierownikiem Heimatdienstu, redaktorem Worgitzkim, rozporządza na ten cel znacznie większymi środkami pieniężnymi i liczniejszym personelem inwigilacyjnym aniżeli komisarz Abt w Królewcu. Do obserwacji danego konsulatu używani są zwłaszcza przez Worgitzkiego przeważnie konfidenti werbowani spośród renegatów polskich. Do tego należy między innymi znany również Stolzowski, któremu w 1924 roku udało się wydostać z konsulatu w Olsztynie pewne dokumenty.

Obserwacją Konsulatu RP w Kwidzynie zajmuje się specjalnie Krim. Betr. Assistent Schliwka. Ponadto jako konfident komisarza Abta na Powiślu wśród organizacji polskich działa Leon Wolski, który był jakiś czas sekretarzem Zawiazku Polaków w Sztumie. Wymieniony otrzymuje od Abta 100 marek miesięcznie i ma do dyspozycji służbowy rower. Raporty swoje wysyła prywatnie pod adresem Abta (Królewiec, Auerswaldstr. 13).

Większe zainteresowanie się wicekonsulatem w Ełku datuje się mniej więcej od połowy bieżącego roku w związku ze sprawą Bakuniewicza, na ogół jednak konsulat ten jest słabo obserwowany. Obserwację konsulatu przeprowadza niejaki Birkholz (dawniej nazywał się Brzezowski).

³⁶ Zob.: L. Gondek, *Działalność Abwehry*, passim.